

Nicolas Afanassieff — Nicolas Koulomzine — Jean Meyendorff — Alexander Schmemmann: *La Primauté de Pierre dans l'Eglise orthodoxe*, Neuchâtel-Paris 1960, 152 s. (przekład niemiecki: *Der Primat des Petrus in der orthodoxen Kirche*, Zürich 1961, 151 ss.)

Książka ta jest pierwszą w serii *Bibliothèque Orthodoxe*. W serii tej wschodni teologowie opracowują teologię w oparciu oczywiście o tradycję prawosławną. Redaktorem tego wydawnictwa jest B. Bobrinskoy wraz z O. Clementem, B. Fizeem i Meyendorffem. Tematami, jakimi się interesują poszczególni teologowie współpracujący z tym wydawnictwem, są: Opatrzność Boża w ujęciu teologii patrystycznej i bizantyńskiej (V. Lossky), Powstanie i rozwój liturgii ortodoksyjnej (A. Schmemmann), Przekłady i komentarze do tekstów dogmatycznych i symbolicznych, jakimi posługuje się Kościół Prawosławny (Meyendorff), Teologia Ducha Świętego (O. Clement) i inne. Wydaje się, że wiele z tych prac chętnie i z pożytkiem przeczytałby polski czytelnik, gdyby zostały przetłumaczone, podobnie jak to uczyniono z *Prawosławiem* P. E. v. d. k i m o w a czy ze zbiorowym wydaniem *Bizancjum*. Prace te w znacznej mierze przyczyniają się do nawiązania dialogu, gdyż gruntownie przedstawiają stanowisko prawosławia wobec szeregu spraw czy to drażliwych dla strony prawosławnej i katolickiej czy nie całkowicie wyjaśnionych. Dawniej zabiegano o dialog Prawosławia z Reformacją, dialog ten wszakże nie udawał się. Obecnie jesteśmy świadkami prób nawiązywania dialogu Prawosławia z Katolicyzmem. Do tego jednak konieczne jest uściślenie swego własnego stanowiska i wyrobienie samodzielnej świadomości. Podkreśla to nieustannie patriarcha Atenagoras z Konstantynopola, jak również Afanassieff w swojej rozprawie, będącej pierwszym rozdziałem tej książki: „nie chcemy, aby motywem badania prymatu Rzymu był jakiś polemiczny wyłączny aspekt, pragniemy tylko rozwiązać ten problem dla samej teologii prawosławnej“ (s. 2).

Książka składa się z czterech odrębnych rozpraw. Każda z tych rozpraw bada to samo zagadnienie pod innym kątem widzenia: 1. Funkcja pasterzowania w Kościele jako przewodniczenie gminie w miłości; 2. Stanowisko Apostoła Piotra w Kościele pierwotnym; 3. Sposób ujmowania prymatu św. Piotra i jego sukcesji według teologii bizantyńskiej; 4. Pojęcie prymatu według obecnej koncepcji prawosławnej. Autorowie tej książki: Afanassieff i Koulomzine byli profesorami Instytutu św. Sergiusza w Paryżu (byli, gdyż Afanassieff zmarł w styczniu r. 1967, pozostał Koulomzine), natomiast Meyendorff i Schmemmann

są profesorami w Seminarium św. Włodzimierza w Nowym Jorku. Artykuły, przez nich opracowane, są nierówne pod względem długości i znaczenia.

Wydaje się, że artykuł Afanassieffa ma dla nas największe znaczenie ze względu na swoistą koncepcję autora, sposób ujęcia i wyprowadzenie wniosków. Jest też on najobszerniejszy (do str. 64). Sam temat nawiązuje do sławnego sformułowania św. Ignacego z Antiochii o Kościele Rzymian: przewodniczy on w miłości. Takie ustawienie tematu — nawet z podaniem tego zdania św. Ignacego jako motto — sugeruje linię po której autor będzie szedł ku rozwiązaniu zagadnienia: co jest istotą uniwersalności? Na czym się ona opiera? Czy w ogóle prymat jest możliwy? Jakie stanowisko zajmuje prymat wobec kolegialności? Na czym polega kolegialność w Kościele? Według autora Kościół uniwersalny obejmuje Kościoły partykularne, w których istnieje on, a one w nim, nie posiada zatem jedności dzięki tylko prymatowi jurysdykcyjnemu. Takie bowiem ujęcie wskazywałoby nieuchronnie na geograficzny ośrodek jedności. Nie mniej jednak ten sposób ujmowania przyjął się w teologii katolickiej dzięki pismom św. Cypriana z Kartaginy, jako nieodzowny postulat tworzenia się partykularnych kolegiów biskupich przekształcających się stopniowo w uniwersalną kolegialność biskupią. Zdaniem jednak Afanassieffa eklezjologia uniwersalna nie wyczerpuje bynajmniej całości zagadnienia. Zanim się ona pojawiła i zanim została uświadomiona najpierw przez kręgi związane ze św. Cyprianem a potem została wypracowana poprzez sobory powszechne — zajmowano się przecież nie w mniejszym stopniu zagadnieniami eklezjologicznymi. Badano je jednak od strony sakramentów i życia nimi w Kościele. Eklezjologię tę Afanassieff nazywa *eklezjologią eucharystyczną*. W tej eklezjologii dużo miejsca poświęcano omawianiu jedności. Podstawą jedności — w tej koncepcji — jest najwcześniej już uświadamiany nadprzyrodzony dar Eucharystii. Gdy Chrystus w czasie sprawowanej liturgii nam się udziela dzięki swej miłości, dając nam do spożywania swoje Ciało i Krew — wówczas faktycznie jesteśmy Kościołem (zgrupowaniem) Chrystusowym i stajemy się Ciałem Chrystusa. W takim ujęciu byłoby czymś absurdalnym utrzymywanie prymatu jurysdykcyjnego: nikt bowiem nie może mieć jurysdykcji nad Ciałem Chrystusa, którym się stają ci, co Je spożywają. O jedności więc decyduje wspólna Eucharystia i braterskie ustosunkowanie się (*acceptatio communionis*).

Niektóre myśli Afanassieffa zostały podjęte przez katolickich teologów zajmujących się tą samą problematyką przed Soborem i w czasie jego trwania, tak, że pewne wyrażenia Konstytucji dogmatycznej o Kościele i o Ekumenizmie uderzają podobieństwem z terminologią tego teologa prawosławnego. Interesującą rzeczą byłoby wykazanie w jakim stopniu pojęcia te przejęli teologowie katoliccy przygotowujący atmosferę przed — i — soborową, a przez nich przedostały się one do dokumentów soborowych. Praca w tym kierunku została podjęta na Wydziale Teologicznym ATK przy katedrze Apologetyki. Celem przyświecającym jej jest wskazanie, o ile pojęcia używane przez Afanassieffa pokrywają się treściowo z pojęciami używanymi przez teologów katolic-

kich i przez dokumenty soborowe, a zatem w jakim stopniu język teologii soborowej jest komunikatywny dla współczesnego człowieka, w tym wypadku należącego do Kościoła Prawosławnego. Ta praca może się przyczynić do skutecznego nawiązania dialogu ekumenicznego.

Drugi artykuł, którego autorem jest N. K o u l o m z i n e, (s. 65—90) jest egzegezą miejsc biblijnych mówiących o stanowisku Piotra wśród i wobec Dwunastu, czyli w Kościele pierwotnym. Według autora kolegium Dwunastu miało tylko przejściowe znaczenie dla pierwotnej gminy w Jerozolimie, będącej jedynie w samych początkach ważną dla całości Kościoła. O doraźnym znaczeniu Piotra wśród Dwunastu świadczy to, zdaniem autora, że sławna obietnica prymatu (Mt 16, 16nn) została umieszczona tylko w Ewangelii św. Mateusza, napisanej dla żydo-chrześcijan. Po przeniesieniu się Kościoła w diasporę i w świat grecko-rzymski upadło znaczenie gminy jerozolimskiej a wraz z nią wybitne i wyjątkowe stanowisko Piotra.

Trzeci artykuł, którego autorem jest J. M e y e n d o r f f, (s. 91—115) opracowuje wypowiedzi mało znanych autorów prawosławnych ze średniowiecza. Cytowane ich powiedzenia autor interpretuje jako naiwne powtarzanie starochrześcijańskich pochwał pod adresem św. Piotra, przy czym odróżnia prymat piotrowy od sukcesji piotrowej. „W ujęciu ortodoksji—twierdzi autor—rzymska eklezjologia jest pewną utratą równowagi między piotrową sukcesją, jaka jest nieustannie w każdym Kościele partykularnym w osobie biskupa a między analogiczną sukcesją „koryfeusza“ w osobie uniwersalnego Prymasa“. A taka równowaga jest konieczna. Meyendorff apeluje do ortodoksyjnych teologów, aby swymi pracami wspomogli Zachód w odzyskaniu tej równowagi.

Artykuł czwarty, którego autorem jest S c h m e m a n n (s. 117—150), ujmuje pojęcie prymatu w sposób już wypracowany przez Ašanassieffa. Autora interesuje głównie historia Kościołów narodowych na Wschodzie. Konkluzja jego badań jest następująca: „Zagadnienie przez nas postawione, jakie usiłowaliśmy rozwiązać — na ile tylko zezwalała nam szczupłość miejsca — było takie: Czy można mówić o prymacie i o całym, związanym z nim, problemie w odizolowaniu go od wszelkich okoliczności? Albo czy można ten problem całkowicie pominąć? Zagadnienie to można i należy rozwiązywać jedynie po całkowitym powrocie do eklezjologii ortodoksyjnej“.

Teolog katolicki czyta książkę z zainteresowaniem, aczkolwiek nie może się zgodzić z podstawowymi tezami i konkluzjami w każdym wypadku. Pyta autorów: w jaki sposób pojęcie Kościoła ponadlokalne, hierarchiczne i uniwersalne może być błędne, co utrzymują autorowie, skoro pojęcie to wzrastał w Kościele od samego początku jego ekspansji? Danie odpowiedzi jest możliwe i to w oparciu o materiał źródłowy, jaki jest przytoczony w samej książce. A oprócz tego materiału — wiele dostarczają go pisma, jakie powstały przed wytworzeniem eklezjologii św. Cypriana, np. *Dyskusja Origenesa z Heraklidesem*.